Nr. 7. Dnia 10 Stycznia 1872 r. Środa. Dnia 29 Grudnia (10 Stycznia) 1871|2 r.

Prenumerata „Kur. War." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **rs. 8** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96 oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: ŚŚ Agatona P. i Wilhelma B.
Czwartek: ŚŚ. Hygina i Teodory.
Piątek: ŚŚ. Arkadjusza M. i Jana B.
Sobota: ŚŚ. Weroniki P. i Gotfryda.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 9.
Zachód „ „ 4 „ 7.

Długość dnia godzin 7 minut 58
Przybyło „ „ — „ 20

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr 5. dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Niedz: Im. Jezus i Ś. Hilarego B.
Poniedz: Ś-go Pawła I-go Pustelnika.
Wtorek: Ś-go Marcella Papieża.
Środa: S-go Antoniego Opata Wyznawcy.

Ukaz do kapituły Cesarskich i Królewskich orderów.

Na zasadzie art. 407 i 477 przepisów o orderach w Zbiorze Praw Cywilnych (wyd. 1857 r.) podług Dalszego Ciągu z r. 1871, krzyże orderu wojskowego Świętego Wielkiego Męczennika i Zwycięzcy Jerzego czwartej klasy i orderu świętego Apostołom równego Księcia Włodzimierza czwartej klasy z mieczami, udzielone za czyny wojenne przeciw nieprzyjacielowi, mają być noszone i przy wyższych klasach tychże orderów.

Uzupełniając to, rozkazujemy: krzyże oderu wojskowego Świętego Jerzego czwartej klasy i orderu Świętego Włodzimierza czwartej klasy z kokardą, udzielone za dwudziestopięcio-letnią służbę nieskazitelną lub za uczestniczenie w ośmnastu, albo dwudziestu kampanjach morskich, mają być noszone i przy wyższych klasach tychże orderów, przyczem pozostawia się bez zmiany przepis stanowiący, że osobom które zaszczycone już zostały nagrodą orderu Świętego Włodzimierza czwartej lub wyższych klas, nie służy prawo na uzyskanie tegoż orderu czwartej klasy z kokardą, za wysługę lat lub za uczestniczenie w pewnej liczbie kampanji morskich.

Kapituła Orderów ma wydać stosowne w tym względzie rozporządzenie.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano:

„ALEXANDER."

St.-Petersburg,
20 grudnia 1871 roku. (D. W.)

Nota Kanclerza Państwa do posła Północno-Amerykańskiego Curtin'a.

St.-Petersburg, 21-go grudnia 1871 r.

Miałem zaszczyt otrzymać depeszę, która napisana była do was przez p. Fish'a, pod datą 4 (16) listopada, i której kopję polecono wam zakomunikować mi.

Smutny wypadek dotyczący p. Katakazego, wynikł i rozwinął się podczas mojej nieobecności. Po powrocie do Petersburga, przełożono mi o wszystkich szczegółach. Przekonałem się, że Zarządzający Cesarskiem Ministerstwem Spraw Zagranicznych, radca tajny Westmann, nie odrzucając żądania Rządu Związkowego, wynurzył jedynie życzenie, ażeby dla powodów przyzwoitości i stosowności, p. Katakazi pełnił w dalszym ciągu swe obowiązki podczas pobytu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza w Stanach Zjednoczonych. Rząd Związkowy ocenił te względy, na skutek czego p. Katakazi otrzymał rozkaz powrotu do Rossji natychmiat po wyjeździe Jego Cesarskiej Wysokości z Ameryki, i zawiadomiono go, że nie wróci on już na swe stanowisko.

Zdawało mi się, że po takiem zgodzeniu się Gabinetu Cesarskiego na wszystko, o co Rząd Związkowy domagał się w swoich oświadczeniach, sprawa ta powinna była być uważaną jako załatwiona zgodnie z wymaganiami zwykłej pomiędzy gabinetami grzeczności. Nie bez ubolewania przeto dowiedziałem się o korespondencji na miejscu, która zdaniem mojem nie miała celu i w której nie były zachowane należycie względy należne Posłowi Russkiemu, pełniącego jeszcze swe obowiązki.

Oświadczenie złożone nam przez was, z polecenia p. Fish'a, rozpada się na dwie części: jedna dotyczy odwołania p. Katakazego, pod którym to względem, jak powiedziałem, zgodzili się na życzenie Rządu Związkowego; druga obejmuje sformułowanie zażaleń na niego. Ta druga część czyni Ministerstwo Cesarskie sędzią postępowania p. Katakazego.

Zastanowim się nad nią wszechstronnie.

Winienem wszelakoż stwierdzić, że co do wielu z zażaleń skierowanych przeciw niemu, p. Katakazi złożył już zaprzeczenia jak najbardziej stanowcze w swoich raportach, które otrzymaliśmy przed powzięciem wiadomości o depeszy p. Fish'a.

W każdym razie, pojęcie prawa jest tak rozwinięte w Stanach Zjednoczonych, że p. sekretarz stanu nie przypuszcza zapewne, ażebyśmy mogli uchylić się od zasadniczej podstawy słuszności, przez wydanie wyroku przed wysłuchaniem strony obwinionej.

Powinniśmy przeto powstrzymać się na teraz z naszym sądem. P. Katakazi będzie mieć możność złożenia mi dowodów w swojej obronie.

Przekonany jestem, że taki sposób zapatrywania się znajdzie należyte uznanie ze strony Rządu Związkowego; z drugiej zaś strony mam przeświadczenie, że wydarzenie to jakkolwiek smutne, nie zmieni w niczem uczuć dawnej i szczerej przyjaźni, jednoczących oba kraje, zwłaszcza, że uczucia te znalazły niedawno jeszcze tak świetne potwierdzenie w przyjęciu serdecznem, jakie naród amerykański okazał Synowi mego Najjaśniejszego Pana.

Przyjm pan i t. d.
(Dz. War.)

— Niżej wymienieni wojskowi, narażając własne życie na niebezpieczeństwo, ocali: szeregowiec pułku ułanów lejb-gwardji Imienia Jego Cesarskiej Mości, Stefan Kibltów, 11 lipca 1871 r., tonącego w Wiśle mieszkańca m. Warszawy, Wojciecha Najke; szeregowiec 119 kołomeńskiego pułku piechoty, oqecnie zostający w służbie w komendzie konotopskiej, Trochim Marchel, 22 lipca 1869 r., tonącego w r. Swisłoczy 10-cioletniego syna mińskiego mieszczanina Jana Wojewódzkiego; dieńszczyk skarbowy 15 parku artylerji 5 tej brygady parkowej Jefrem Iszczenko, 19 lipca 1870 r., tonących w r. Dniestrze: córkę inkwirenta sądowego, Stamatównę i mieszczankę Gonczarowowę; szeregowiec 6 libawskiego pułku piechoty Imienia księcia Karola Pruskiego, Maksym Gawryłow, podczas pożaru zaszłego 6 lutego 1871 r., we wsi Władimirowie w powiecie łaiszewskim w gubernji kazańskiej, ginącego w palącej się chałupie włościanina Kuźmina; feldfebel kompanji strzelców 8-go turkiestańskiego bataljonu linjowego Michał Czernogubow, tonącego w r. Syr-darji porucznika tegoż pułku Kryłowa. Najjaśniejszy Pan, po doniesieniu Jeko Cesarskiej Mości o tych chwalebnych czynach, Najmiłościwiej raczył udzielić: feldfeblowi Michałowi Czernogubowowi, szeregowcom: Stefanowi Kibitowowi, Trofimowi Marchelowi, Maksymowi Gawriłowowi i dieńszczykowi Jefromowi Iszczence—medale srebrne z napisem: „za ocalenie ginących, dla noszenia na piersiach na wstążce orderu św. Włodzimierza," i oprócz tego Iszczence dziesięć, a pozostałym po 5 rubli. (D. W.)

— Rząd Gubernialny Petrokowski zawiadamia, że z powodu rozpocząć się mającego z dniem 11 (23) Stycznia 1872 roku, losowania w okręgach konskrypcyjnych gubernji Petrokowskiej, w celu dopełnienia poboru rekrutów, który na zasadzie Najwyższego Manifestu z dnia 7 Grudnia 1871 roku, powinien być zaczętym 15 (27) Stycznia, a skończonym 15 (27) Lutego 1872 roku, każdy młody człowiek będący w kategorji i wieku poniżej wskazanym, niemający zatwierdzonego przez Rząd Gubernialny na rok przyszły 1872 wyłączenia od zaciągu wojskowego, (za wyłączeniem tych którzy przebywają więcej jak jeden miesiąc w Warszawie i są tamże zapisani do wykazów spisowych z niastałej ludności), obowiązany jest stawić się osobiście w tym terminie w miejscu stałego zamieszkania, to jest tam, gdzie do ksiąg ludności stałej jest zapisany, a to dla wyciągnięcia losu w właściwym okręgu konskrypcyjnym, chociażby się znajdował za pasportem jeszcze niewyekspirowanym za obrębem swego zamieszkania w Cesarstwie lub zagranicą.

Każdy z niestawających w terminie do losowania spisowy, jeżeli nie zdoła prawnie usprawiedliwić powodów swego niestawiennictwa, pozbawiony będzie mogącego mu służyć tytułu do uwolnienia od powinności zaciągowej, jakoteż i prerogatyw przywiązanych do wyciągniętego za niego losu, gdyby podług takowego nie był wskazanym do oddania do służby wojskowej.

Tłómaczenie się niewiadomością o ciążącym obowiązku stawiennictwa do losowania i nieotrzymaniem wezwania, na żadną uwagę zasługiwać nie będzie i każdy z tej liczby spisowych, oddany zostanie do wojska na rachunek poboru.

Zbiegli zaś zagranicę spisowi, na zasadzie Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (6 Maja) 1850 roku, oddani będą pod sąd dla ukarania według art. 339 i 340 Kod. Kar. Głów. i Popraw., w których przewidziana jest kara:

na niewracających do kraju w terminie przez sąd oznaczonym na bezpowrotne wygnanie z kraju, a na wracających samowolnie, zesłanie do Syberji na osiedlenie.

Do losowania stawić się powinni spisowi I-szej i II-giej kategorji, następującego wieku:

Chrześcianie:

Z powiatu Bendinskiego 21 i 22 letni, t. j. urodzeni w 1850 i 1849 roku; z powiatu Brezińskiego, Łaskiego, Łodzińskiego, Noworadomskiego, Petrokowskiego, Rawskiego i Częstochowskiego, 21, 22 i 23 letni, t. j. urodzeni w latach 1850, 1849 i 1848.

Żydzi:

Z powiatu Łodzińskiego, 21 i 22 letni, t. j. urodzeni w latach 1850 i 1849; z powiatu Bendinskiego, Brezinskiego, Łaskiego, Petrokowskiego i Częstochowskiego, 21, 22 i 23 letni, t. j. urodzeni w latach 1850, 1849 i 1848. Z powiatu Noworadomskiego i Rawskiego, 21, 22, 23 i 24 letni, t. j. urodzeni w latach 1850, 1849, 1848 i 1847.

Oprócz zaś wyżej wyszczególnionych spisowych, stawić się winni do losowania we wszystkich powiatach jeszcze i ci spisowi chociaż starsi wiekiem, którzy dla jakichbądź przyczyn powinności rekrutskiej dotąd nie wykonali. (1—1)—157—

— Q — Francuzki chemik Sesille wpadł na pomysł pieczenia chleba z niemielonego zboża i wziął patent we Francji i Anglji na swój wynalazek. Sesille odłącza tylko zewnętrzą plewkę zbożową, a całe ziarno obraca na chleb. Zboże zawiera zaledwie 4 — 5% tej niestrawnej substancyji, po usunięciu jej pozostają same tylko części pożywne. Praktyczne spożytkowanie tego pomysłu opiera się na nowym wynalazku. Dzisiejszy system mielenia dostarcza z 100 części zboża około 80% mąki, która przy sprzyjających okolicznościach daje blizko 112 części chleba. Postępując podług metody Sesilla, otrzymuje eię z 100 funtów ziarna 140—145 funtów chleba; a więc około 30% więcej jak dotąd; nadto przy jego systemie mielenie jest niepotrzebnem, a zatem otrzymuje się daleko większa ilość klajstru, który podczas mielenia skutkiem nieodzownego rozgrzewania się kamieni młyńskich, rozkłada się i ginie. A ponieważ używa się innego rodzaju fermentacji niż zwykle, zatem klajster znajdujący się w mące nie zostaje przez ferment tak silnie zaatakowany i chleb otrzymuje się bielszy; nakoniec nie tylko jest go więcej, ale jest on i pożywniejszym.

System wyrabiania chleba podany przez Sesilla jest następujący:

Zboże wsypuje się do kadzi napełnionej wodą i miesza się z nią przez kilka minut, przez co wszystkie ziarna puste i niezdrowe spływają na wierzch; równocześnie przez to płukanie oddala się kurz i inne nieczystości. Poczem pozostawia się ziarno w spoczynku przez pół godziny aby zmiękło. Woda mętna zlewa się z wierzchu. Można też zamiast moczenia ziarna w wodzie, przepuszczać ją przez zboże, ażeby ciągle odpływała. Skutkiem moczenia lub opłukiwania zboża, plewka brzęknie i wzdyma się; następnie ziarno wkłada się do cylindra blaszanego, którego ściany są nabijane jak tarki kuchenne do [illegible], i za pomocą ruchu wirowego, odłącza się zwierzchnia plewka. Druga skórka leżąca pod nią, a zawierająca barwnik ziarnka, usuwa się za pośrednictwem innego horyzontalnego cylindra, w którym poruszają się wciąż osadzone na osi twarde szczotki; one to ściągają zabarwioną powłoczkę zboża, tak iż wychodzi ono z cylindra bieluchne jak ryż. Zresztą łuskania zboża można dokonać za pomocą pierwszej lepszej machiny łuszczącej, jakich teraz w wielu młynach parowych używają.

Zboże zmoczone i obłuskane z plew umieszcza się w płynie fermentacyjnym ogrzanym na 20 — 25° C. Płyn fermentacyjny otrzymuje się przez nalanie kwaśnego ciasta wodą i ogrzania go do 25° C. Na centnar oczyszczonego zboża bierze się 2 centnary tego płynu, ażeby zupełnie zboże pokrył. W płynie pozostaje zboże 6—8 godzin; przenika on w ciągu tego czasu ziarno i odbiera mu resztki farbnika; poczem płyn czerwonawy zlewa się z ponad zboża.

Zboże wyjęte i oczyszczone sypie się do kosza zrobionego na kształt młyńskiego, z którego częściowo dostaje się pomiędzy dwa walce obracające się bardzo szybko, które gniotąc ziarno, zamieniają je w massę ciastową. Massa umieszcza się w dzieży, dodaje się wody oraz soli ile potrzeba, poczem wyrabia jak najdokładniej. Dalej formuje się bochenki, umieszcza je w miejscu ciepłem żeby się wyruszyły i wsadza do pieca. Chleb tym sposobem otrzymany, jest bardzo biały i pożywny.

Chcąc piec suchary nie moczy się tak długo zboża jak na chleb. Ciasto na suchary przepuszcza się przez machiny podobne do przyrządów wyrabiających dreny; przez co nabierają równej grubości i deseniu, jaki im dla ozdoby się nadaje.

System ten jest korzystnym i pieniężnie, bo oszczędza koszta mielenia i niewymagającym wielu zachodu, gdyż robotnicy mniej nawet zręczni, łatwo się uczą wyrabiać chleb podług niego.

Wiadomości miejscowe.

— Wczoraj w sali resursy obywatelskiej, wystąpił po raz pierwszy p. Rappelewski magik, wypełniając swemi sztukami cały wieczór. Publiczność dość licznie zebrana dobrze przyjmowała warszawiaka-magika który w zamian za przyjęcie słodził chwile pobytu na

przedstawieniu hojnie rozrzucanemi karmelkami lub chłodził zapał dla magii rozdawanemi z kapelusza lodami. Ta ostatnia sztuka, szczególniej się podobała widzom. Bardzo wiele osób objawiło nawet życzenie wynajęcia na wieczory kapelusza p. Rappelewskiego, naturalnie z lodami. Wogóle przedstawienie się powiodło, gdyż magik okazał kilkanaście sztuk zupełnie jeszcze u nas nieznanych, a wszystkie zresztą wykonywał z wielką zręcznością, chociaż miejsce nieprzedstawiające żadnej osłony jak estrada w sali resursy obywatelskiej, niezmiernie utrudnia powodzenie. Jutro drugie przedstawienie, trzecie zaś odbędzie się w sobotę i z tego p. Rappelewski, przeznacza cały dochód na rzecz niezamożnych studentów tutejszego Uniwersytetu.

= Podjęta myśl w Warszawie wydawnictwa „Bibljoteki Teatrów Amatorskich,“ bardzo przyjaźnie powitaną została na prowincji. Do dziś dnia mamy pierwszy zeszyt rzeczonego dziełka, lecz wydawca zapomniał o bardzo ważnej rzeczy a mianowicie, że komedyjki dla teatrów amatorskich nie mogą być wystawiane na scenie bez poprzedniej sankcji cenzury teatralnej i zamieszczenia ich w katalogi bibljoteki teatrów warszawskich. Konieczna przeto zachodzi potrzeba aby w miarę wychodzących zeszytów na ostatniej stronnicy była umieszczona aprobata cenzury teatralnej. Również autorowie dzieł scenicznych drukowanych w pismach winni się postarać o zaciągnięcie swych utworów do katalogu rządowej bibljoteki teatralnej, bo twory ich na zawsze pozostaną li tylko w czytaniu, a zdaje się nam że każdy piszący tworząc miał nadzieję, że myśl jego w przyszłości oblecze się w cielesne szaty na scenie, choćby prowincjonalnej.

— (Art. nad.) *Panie Redaktorze!* W Warszawie w żadnym zakładzie utrzymującym czytelnię pism perjodycznych nie spotykam pisemek prowincjonalnych, które dla wielu osób szczególniej przybywających z prowincji, lub czasowo bawiących w Warszawie, byłyby bardzo miłą i przyjemną niespodzianką. Można liczyć że przecięciowo codziennie z każdego z powyższych miast, gdzie wytworzyły się organa miejscowe, przebywa w Warszawie osób 50, pragnących się dowiedzieć co się dzieje w rodzinnym lub znajomym im zakątku. Z tych to powodów za pomocą Twego pisma, jako najpoczytniejszego rzucam myśl, czyby niektórzy z pp. utrzymujących restauracje, cukiernie, kawiarnie i t. p., nie mogli zaprenumerować pism prowincjonalnych. Wówczas redakcje 3 gazet wychodzących na prowincji [illegible] za obowiązek i [illegible] dogodności współmieszkańców, podawać w swych szpaltach od czasu do czasu, adresa zakładów tych w Warszawie. Wprowadzenie choćby w kilku miejscach do czytelni prowincjonalnych organów, przyniosłoby utrzymującemu gastronomiczny zakład oczywistą korzyść, przy niezbyt wielkim wydatku, i tak, kwartalnie, wraz z przesyłką pocztową, kosztują: „Kaliszanin“ rs. 1 kop. 50, „Gazeta Kielecka“ rs. 1 kop. 35, „Kurjer Lubelski“ rs. 1 kop. 20. Powyższe pisma wychodzą dwa razy w tygodniu.

= Mówiono nam, że pani Wiziak, primadonna opery włoskiej, która w r. z. cieszyła się względnem tu powodzeniem, przebywa obecnie w Madrycie, i za półczwarta miesiąca pracy na tamecznej scenie, pobrać ma czterdzieści pięć tysięcy franków. Piękny grosz!

= W opisie historyczno-statystycznym miasta Warszawy, przez Łukasza Gołębiowskiego, znajdujemy wzmiankę, że przed czterdziestu przeszło laty istniało tu Towarzystwo muzyki w domu niegdyś Salwatorów, na rynku Nowego Miasta. Wieczory muzyczne odbywały się najpierw u Dulfusa, w domu przy zbiegu ulic Długiej i Freta, następnie u Salwatora i w sali Towarzystwa Dobroczynności; towarzystwo harmonijne odbywało swoje zebrania w pałacu, w którym dziś jest Resursa Kupiecka.

= Pierwsza maskarada w bieżącem stuleciu, odbyła się dnia 19 marca 1801 roku. Do owego czasu dotrwał zwyczaj, że osoby zamaskowane mogły wchodzić do każdego domu lub pałacu, trzy tańce jeden po drugim odtańczyć i zdemaskować się albo odjeżdżać dalej. Pierwsze reduty odbywały się w domu pod Nrem 105 przy ulicy Piekarskiej.

= Próba chórów do koncertu na dochód niezamożnych studentów uniwersytetu, odbędzie się jutro, to jest we *czwartek o 5tej po południu*, w mieszkaniu St. Moniuszki (ulica Mazowiecka, Nr 3).

= Pan Świeszewski wystąpił wczoraj poraz trzeci, w sympatycznej roli Mentora, w komedji tego tytułu, hr. Fredry syna. Rolę tę poprzednio grał p. Benda, czasowo goszczący na naszej scenie artysta teatru Krakowskiego. P. Świeszewski wykonywa postać młodego hulaki Władysława z zamiłowaniem; grę jego zaleca żywość i swoboda, połączone z pewną dystynkcją ruchów. Nawet zbyt pośpieszne dykcji pozbył się tu artysta, co wpłynęło korzystnie na całość roli.

= Panna Wanda Szwarcer śpiewaczka z Warszawy uczennica pana Lambertiego pierwszego Maestra w Medjolanie zaangażowaną została na ten sezon karnawałowy do nauczycieli pierwszego teatru della Fenica w Wenecji. Letnią zaś porą śpiewała z powodzeniem po główniejszych miastach Szwajcarji i Niemiec w koncertach do których była zaangażowaną.

= Znana tancerka, panna *Wiktora Legrain*, o której przybyciu do Warszawy donosiliśmy, dziś wyjechała do Wiednia.

= Onegdaj opuściły prassę pierwsze numera dwóch nowych pism specjalnych: — Tygodnika rolniczego i Gazety przemysłowo-rękodzielniczej. Z pierwszych tych numerów nie można w żadnym razie wydawać sądu, należy jednak przyznać, że jeśli następne utrzymają się na podobnym jak pierwsze poziomie, prassa nasza perjodyczna zyska dwa pożyteczne organa.

= Drogi w mieście przedstawiają w tej chwili niepodobne prawie do przebycia przeszkody. Stan ten z małemi zresztą wyjątkami trwa już od paru tygodni, gdyby zatem każdy stróż codziennie oczyścił tylko kawałek ulicy przed domem jużbyśmy dawno pozbyli się gór lodowych i kałuży zalewających dziś wszystkie nawet najbardziej uczęszczane ulice i place. Ile w ciągu ostatnich kilku dni złamano w Warszawie osi, resorów i kół wiedzą chyba... fabrykanci powozów.

= Dnia 13 listopada r. z. pożar zniszczył domi mieszkalny śpichrz i obory we wsi Teresinie powiecie Kutnowskim zrządziwszy szkód przeszło na 2,000 rubli.

= Dnia 9 listopada r. z. we wsi Krasnowicach powiecie Kutnowskim wieczorem przenoszono zwłok zmarłego z mieszkania do kościoła. Przy wychodzeniu ludzi z kościoła ukrył się za framugę 14 letni chłopiec nazwiskiem Józef Małusiak, czekając aż zakrystjan zamknie drzwi. Poczem zabrał się do odbicie skarbonki w kruchcie wiszącej. Nie mając z sobą żadnego narzędzia Małusiak nie mógł naturalnie pokonać żelaznego okucia, potrzeba mu było do tego przynajmniej jakiegoś kawała żelaza, złamał zatem część ballustrady i wyjętą z niej kratą odbił na reszcie skarbonkę, w której znalazł gotówką rubli 16 kop. 51. Przestępcę zdołano zatrzymać.

Panu J. L. Marcelli Baciarelli malarz urodził się w Rzymie w r. 1731. Najcelniejsze jego obrazy znajdują się w b. zamku królewskim i w pałacu w Łazienkach. W zamku, w salach: marmurowej i rycerskiej znajduje się jego pendzla galerja portretów królów, poczynająca się od portretu Bolesława Chrobrego aż do Stanisława Augusta. Talent Bacciarellego był wszechstronnym. Malował on, obrazy treści religijnej, historycznej, allegorycznej, obrazki rodzajowe, portrety i pejzaże.

Obrazów tych znajduje się u nas, według obliczenia studjujących historję sztuki przeszło 300. Baciarelli umarł dnia 5 stycznia 1818 r. Pochowano go wraz z żoną Fryderyką Baciarelli z domu Richter, w Katedrze S-go Jana, w końcu lewej nawy przy wejściu na chór główny. Doczekał się 87 roku życia. Potomkowie Baciarellego żyją w kraju naszym i zajmują się gospodarstwem rolnem.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w teatrze wielkim 245; w teatrze rozmaitości 543; w teatrze Rappo 130; w Tiwoli na balu 150; w Prado 103; w salach tańca: pod Nr 3093—30; pod Nr 996—146; pod Nr 821—1207.

— W dniu onegdaj. pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 2, kobiet —, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 7, kobiet 3, dzieci 15; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym mężczyzn 1, kobiet—, dzieci—, na cmen. starozakonnych męż.—, kobiet—, dzieci—.

— Tegoż dnia przyjechało do Warszawy osób 233, wyjechało zaś 241 osób.

— W cyrkule Pragskim, pies podejrzany o wściekliznę, przez Policyjnego strażnika zabity i przez uprzątaczy zabrany został dla zrewidowania przez weterynarza. G. P.)

— W ciągu upłynionego tygodnia to jest, od dnia 18 (30) grudnia do dnia 25 grudnia (6 stycznia) r. b., aresztowano w Warszawie przez policję żebraków i włóczęg osób 55, z których zatrzymano w areszcie Policyjnym na mocy Najwyżej zatwierdzonej w roku 1860 ustawy o sądach gminnych osób 17; odesłano do domu przytułku i pracy 5; do miejsca urodzenia 23; do Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci—; do szpitali 6; do domu przytułku starców i kalek 1; do wydziału Śled. 1; do Sądu Poprawczego przy Zarządzie Warszawskiego Ober-Policmajstra 2; uwolniono—. (G. P.)

— Od dnia 18 (30) Grudnia do dnia 25 Grudnia (6 Stycznia) r. bież., zameldowano w policji 31 kradzieży na summę rsr. 886 k. 2, z tych i poprzednich wykryto kradzieży 30 na summę rs. 710 k. 2, obwinionych i podejrzanych o kradzież aresztowano 50 osób; z których i dawniejszych o występek przekonano 38 osób; pozostaje w dochodzeniu 41 spraw, do czasu ukończenia których 62 osób pod aresztem znajduje się. W ogóle od dnia 1 (13) Stycznia do dnia 25 Grudnia (6 Stycznia) r. bież., zameldowano kradzieży 1,401, na summę rsr. 110,594 kop. 56; z tych wykryto 1,264 na summę rs. 105,610 kop. 86;—niewykryto zatem 137 na summę rub. sreb. 4,983 kop. 70. (G. P.)

= „Głos“ podaje, że na skutek Najwyższego Rozkazu, władza wyższa wydała rozporządzenie do wszystkich komór celnych, aby książki inne przedmioty, prenumerowane z zagranicy przez kuratorów okręgów naukowych, były przepuszczane bez cenzury.

= W dniu 24 grudnia r. z. donosi „Gołos,“ otwartą została w Petersburgu, przy Kuznieckim zaułku szkoła dla robotników i ich dzieci. Klassy dla chłopców i dziewczynek będą otwarte codziennie, dla robotników zaś lekcje będą urządzone wieczorami także codziennie, z wyjątkiem soboty. Opłata za naukę 30 kop. od robotnika i 20 kop. od dziecka. Wykład stanowią: Nauka religji, czytanie, pisanie, początki arytmetyki, a dla dziewczynek roboty ręczne. Szkoła założoną została przez kilka fabryk, w tym punkcie skoncentrowanych. Wstęp do szkoły tylko dla robotników pracujących w fabrykach i ich dzieci jest dozwolony.

Urządzenie podobnej szkoły u nas na Solcu, lub ulicy Czerniakowskiej, gdzie właśnie znajduje się kilka zakładów znaczniejszych, było by bardzo rzeczą pożądaną.

= „Kijewlanin“ pisze, że włościanie wsi Waszewa, powiatu Zasławskiego, przypisując upadek materjalny, nałogowi pijaństwa, które coraz bardziej szerzy na zebraniu wołostnem (gminnem), postanowili do karczmy nie chodzić. W domu zaś wyprawiać uczty tylko w ważniejszych wypadkach, jak chrzciny, wesela, zaręczyny. Użycie jednak wódki ma być umiarkowane. Dla wykonania tego postanowienia wybrano dwóch gospodarzy, których obowiązkiem będzie przestrzegać porządku i na wszystkich uczęszczających do karczmy i pijanych, nakładać kary pieniężne na korzyść miejscowej szkoły.

✝ W d. 11 Stycznia b. r. we Czwartek, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Balbiny z Nowowiejskich **Koitkowskiej**, żony Referendarza Stanu b. Rady Administracyjnej, w Kościele S-go Józefa Oblubieńca przy Krakowskiem Przedmieściu, o godzinie 11-tej zrana, odbędzie się za spokój jej duszy żałobne nabożeństwo, na które pozostałe córki Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —174—

✝ W dniu jutrzejszym, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Kamilli z Kłodnickich **Celińskiej**, o godzinie 10tej z rana, odprawiać się będzie Wotywa żałobna, na którą w głębokim smutku pogrążona matka, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —194—

✝ W dniu 9 stycznia r. b., o godzinie 5-tej rano przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 43 ś. p. Wilhelmina **Friedrichs**, Dama klassowa w Instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim. Pozostała familja zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na żałobne nabożeństwo w Kościele Ś go Krzyża o godzinie 10-ej rano, dnia 11 b. m., to jest we czwartek, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia z tegoż kościoła o godzinie 2-ej po południu na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. —207—

✝ Jutro, to jest dnia 11 b. m., przewiezione zostaną zwłoki ś. p. Hipolita **Piaseckiego**, zmarłego w Petrokowie, z dworca Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej do grobu familijnego na cmentarz Powązkowski. Pogrążona w smutku Matka wraz z Żoną zmarłego, zapraszają na obrzęd takowy Kolegów jego, Przyjaciół i Znajomych. —206—

✝ Ś. p. Leonard **Kowalewski**, kupiec, przeżywszy lat 42, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 8 b. m. życie zakończył. Pozostała żona z trojgiem drobnych dzieci, zaprasza Braci, Przyjaciół i życzliwych, na wyprowadzenie zwłok, z kościoła Śtej Anny na Krakowskiem Przedmieściu, w dniu jutrzejszym, o godzinie 2giej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —185—

✝ Palemona z Biernackich **Kwiatowska**, współwłaścicielka dóbr Czyste i Wielka Wola, przeżywszy lat 60, rozstała się z tym światem dnia 5 stycznia r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się jutro o godz. 10-ej z rana w Wolskim kościele, a pochowanie zwłok o godz. 11½ w grobie familijnym, na które familja zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —215—

Kronika zagraniczna.

✕ Umarł w Wiedniu 5 b. m. w 52 roku życia Edward *Warrens*, radca nadworny, jeden z najznakomitszych publicystów europejskich. Służył on wszystkim systemom rządowym i każdego umiał bronić z rzadkim talentem. Był zapamiętałym graczem giełdowym, bessistą pierwszorzędnym.

✕ W dniu 5 b. m. odbyły się w Wiedniu wyścigi łyżwowe przy współdziale wysłanników rozmaitych towarzystw łyżwowych. Między innymi przybyli także członkowie świeżo zawiązanego w Krakowie towarzystwa łyżwowego.

✕ W Rzymie zawiązało się towarzystwo akcyjne dla budowy wielkiego teatru w środku miasta.

× Ze Lwowa.—Grającym na losy sprzyjał r. 1871. We Lwowie padło kilka znacznych wygranych. I tak wygrał p. S. 25,000 złr., kupiec M. 25,000 złr., obywatel K. 40,000 talarów, a obywatel C. z Drohowyża na małej liczbowej loterji w Wiedniu 24,000 złr.

× Od kilku dni w Berlinie puszczono w kurs pewną ilość nowych monet cesarstwa niemieckiego. Powiadają, że pierwszy tysiąc podwójnych dukatów ofiarowano cesarzowi Wilhelmowi.

Przegląd Polityczny.

W **Paryżu** wybrany został Vautrain z przewagą 30 tysięcy głosów nad swoim przeciwnikiem Wiktorem Hugo. Jest to większość dość imponująca, zjednała ją głównie przychylna postawa dzienników takich, jak „Siècle,“ nieroztropność samego polityka-poety i zaciekłość żywiołów, które go na mównicę zgromadzenia narodowego wynieść chciały, nie tając tego przed światem, że na to go tylko posyłają do reprezentacji, aby te reprezentację rozburzyć. Przy większej trzeźwości, większym rozumie politycznym, a mniejszej krewkości Wiktor Hugo byłby się niezawodnie utrzymał i wszedł na powrót do zgromadzenia, które niepotrzebnie opuścił jeszcze w Bordeaux.

Gdyby wszystko co donosiły dzienniki paryzki było prawdą, gdyby tę prawdę prawica Zgr. Narod. poważnie pojmowała i usiłowała w wykonanie wprowadzić, to możnaby terazspodziewać się, że komissja tranzlokacyjna wydałaby opinję przychylną dla wniosku Duchatela a najwyższe władze państwa wkrótce wróciłyby do Paryża. Ale doniesienia dziennikarskie nie mogą zasługiwać bezwarunkowo na wiarę, a gdyby zasługiwały, wątpić należy, aby się to samo dało powiedzieć o przyrzeczeniach ciągle czynnej reakcji przeciwko rzeczypospolitej i Paryżowi. Reakcja ta jeśli tylko niczem znagloną nie zostanie wróciłaby do Paryża wtedy dopiero gdyby ten urobił się na obraz i podobieństwo Wersalu.

Nietrzeba wszakże przesądzać wypadków, wniosek Duchatela dziś jutro przyjdzie pod rozbiór, a najdalej w ciągu dwóch tygodni należałoby się spodziewać ostatecznego rozstrzygnienia względem dekapitalizacji.

Rezultat wyborów na prowincji nie jest jeszcze wiadomym. Można jednak powiedzieć, że liczba zapewnionych kandydatur republikańskich podawana na 12 do 14, była nieco wygórowaną. Na dziesięć doniesionych już wyborów dostrzedz można dwa konserwatywne, jeden chwiejny, jeden bonapartystowski. Szczegółowy wykaz jutro już nadejśćby powinien.

Donosiliśmy już, że książe de Grammont ostatni minister spraw zagran. za Napoleona III-go, sprawił nie szczególne wrażenia na niezbyt, jak wiadomo, surowej komissji 4-go września. Wrażenie to nie wypłynęło wcale z bezbronności nakazanej b. ministrowi przez oczywistość winy. Owszem były minister bronił się i to w sposób właściwy systematowi, do którego należał: powołał się na wyraźnie sympatyczną, do przymierza prowadzącą postawę Austrji przed wojną 1870 r. i na groźne, niczem już niecofnione postanowienia p. Bismarcka, które jakoby lord Loftus, poseł angielski w Berlinie, miał objawić swemu rządowi, a ten zakomunikował je gabinetowi Napoleona III-go.

Oba te punkta obronne znajdują się na fałszywym gruncie. W tem co przytacza Gramont nie ma prawdy. Austrja nie przyrzekała żadnej pomocy i przeciwnie 12 lipca na trzy dni pod głośnem, energją nadętem, oświadczeniem księcia w Ciele Prawodawczem wysłała do Paryża notę dającą odprawę wszelkim złudzeniom napoleońskim. Pomimo to ks. Grammont reprezentacji naprzód już postanowionej i ułożonej nie cofnął i d. 15 lipca skompromitował Francję tak że cofnięcie się przed wojną byłoby ubliżyło godności narodowej.

Z drugiej strony depesza lorda Loftus na jaką się książe powołuje, mieści w sobie zupełnie co innego niż to coby w niej rad wiedzieć człowiek z nieczystem sumieniem podający się az niewinnego. Treść tej depeszy noszącej datę 13 lipca taka jaką przytoczył Grammont jest całkiem przeistoczoną jeśli nie zupełnie zmyśloną. Zresztą gdyby nawet była prawdziwą, czyżby cokolwiek na obronę nie pobudek ale postępków francuzkich mężów stanu z lipca 1870 r. przynieść mogła? Czy wstrzymanie się z wypowiedzeniem wojny nie było możliwem i nakazanem przez interes Francji? Czy ówcześni mężowie stanu niedali się złapać w sidła, jeśli ich, jak powiadają, sami nie zastawiali?

Dzienniki **wiedeńskie** nie nadeszły wczoraj z powodu sobotniego święta, a z dawniejszych wiadomości to tylko chyba pozostało do zaznaczenia, że w stolicy austryjackiej spodziewane jest zgromadzenie się Izby deputowanych w terminie od 10go do 12go b. m. Pierwszym przedmiotem obrad w tem zgromadzeniu będzie adres, do którego projekt wypracował już Dr Herbst; do adresu przyłączy się następnie kwestja tegorocznego budżetu. Załatwienie spraw tak zwanych prawno-państwowych, t. j. reformy wyborczej i kwestji galicyjskiej, ma być według nowszych wskazówek, zachowane do sesji letniej, ministerjum bowiem potrzebuje do przygotowania się do tych ważnych spraw,— czasu dłuższego i wolnego od przeszkód i przerw jakie z konieczności pociągać za sobą muszą prace parlamentarne.

O wspomnionych po krótce pod rubryką Wiadomości telegraficznych zajściach z robotnikami w kopalniach węgla w **Belgji** nadeszły dziś dokładniejsze nieco szczegóły. W blizkości Vezin przyszło do krwawych starć między świętującemi robotnikami i miejscowemi strażnikami bezpieczeństwa. Rząd wysłał jak najspieszniej wojska do zagrożonych okręgów— ale tym czasem właściciele kopalni przedsięwzięli sami jak się zdaje środki zapobiegające zmowom. Według „Journal de Charleroi“, kompanja węglowa miejscowa oświadczyła, że bezzwłocznie zamknie zakłady jeśli tylko dostrzeże w robotnikach chęć zawieszenia pracy.

Wiadomości z innych krajów otrzymane na drodze telegraficznej są po części albo powtórną reprodukcją już poprzednio znanych, lub też następstwem dawnych. Do tej ostatniej kategorji należy wiadomość, że dotychczasowy prezes ministerjum **greckiego** złożył w Izbie urzędowe oznajmienie o swojem ustąpieniu i o powierzeniu panu Bulgarisowi misji utworzenia nowego gabinetu.

Z **Rumunji** donoszą, że prawo o kolejach żelaznych przyjęte przez obie Izby zostało ogłoszone i że tym sposobem drażliwą te kwestję przybierającą prawie charakter międzynarodowy można uważać za załatwioną. Akcjonarjusze kolei rumuńskich będą mieli jeszcze niektóre stosunki do uregulowania ale na gruncie nowej umowy między Rumunją i jej wierzycielami kolejowemi, da się zapewne bez wielkich trudności osiągnąć zupełne porozumienie.

W dniu 22 b. m. rozpocznie się w **Hiszpanji** nowa działalność parlamentarna,— dotychczasowa bowiem sesja ze względów formalnych uznana została za zamkniętą. Rząd zamierza jak się zdaje na nowej sesji wystąpi ze spotęgowaną i nagląco potrzebną energją. Według dziennika „Argos“ ministerjum zdecydowane jest jeszcze przed otwarciem Kortezów, zastąpić różnych gubernatorów prowincji przez ludzi przywykłych do sprężystości, odznaczających się osobistą wartością i umiejących wyszukiwać z ukrycia żywioły konserwatywne które usunęły się w głąb prowincji. Krańcowi tymczasem wytężają wszystkie siły i nie opuszczają żadnej sposobności gdy idzie o wykazanie dynastji, lub stronnictwu stojącemu chwilowo u steru rządu,—swych nieprzyjaznych usposobień. Świadczy o tem między innemi nieobecność przywódców partji krańcowych, pp. Mortos, Zorilla i Rivero,—na nabożeństwie żałobnem za Prima na którem znajdował się król z całym dworem, ministrowie (z wyjątkiem niemożliwego pana Sagasty) i inni dostojnicy.

„Times“ przytacza pocieszający dowód wzrastającej ciągle w **Konstantynopolu** tolerancji i wyrzekania się zastarzałych uprzedzeń,—podając wiadomość o mianowaniu czwartego już chrześcijanina podsekretarzem stanu. Jest nim Vahen Effardi powołany do ministerjum oświaty.

Ostatnia poczta **wschodnio indyjska** z datami Santa Marcha 29-go listopada,—Sabanilla, 2-go grudnia, Calan 5-go, Curaçao 11-go, Punta Cuballo 13 go, La Guayra 14-go i Trinidad 19-go grudnia donosi, że w Weneznel trwa ciągle wojna domowa. Prezydent Guzman Blanco wyruszył w pole przeciwko nieprzyjacielowi nie z 10,000 ludzi jak utrzymywali jego stronnicy, ale z 4,000 jak znów twierdza jego przeciwnicy. Ciudad Boliwar była ciągle w ręku „Niebieskich“ Blokada Orinoco trwała jeszcze w najlepsze. W Maracaibo panował porządek. Pulgar wygrał bitwę pod Jujillo. W ogóle panowało przekonanie że Guzman Blanco zwycięży i pozostanie na swem stanowisku. W Curaçao miały miejsce rozruchy w których zabito kilka murzynów. W Nowej Grenadzie rząd stanął na silnych podstawach. Kolej żelazna pomiędzy Baraquillą i Sebauillą odznacza się wielkim ruchem, tak że pierwsze z tych miast w krótkim przeciągu stanie wszędzie najznakomitszych portów wywozowych.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 7-go wieczorem. — Na odbytych dziś wyborach uzupełniających Vautrain, wybrany został na deputowanego 121,158 głosami. Wiktor Hugo otrzymał 93,423.

Paryż 8-go.— Hr. Arnim doręczy jutro prezydentowi rzeczy-pospolitej pisma uwierzytalniające go jako posła niemieckiego przy rządzie francuzkim.

Paryż 8-go. W departamentach wybrani: w Nord, de Rignaucourt i Dupont; w Var—Cotte; w Ardennes—Robert; w Basses-Pyrénées—Chasnelong.

Paryż 6-go.—W Niemczech zawiązało się wielkie stowarzyszenie kapitalistów, które postanowiło dostarczyć rządowi włoskiemu funduszów na zbudowanie wszystkich nowo-zaprojektowanych warowni. Termin spłaty będzie piętnastoletni.

Londyn, 7-go. — Książe Walji powraca do zdrowia w sposób zadawalający. Dwór udaje się jutro do Osborne i ze dwa tygodnie zjedzie do Windsoru. Księżna Ludwika Heska, wyjeżdża dziś z powrotem do Darmsztadu.

Bukareszt 7-go. — Prawo o kolejach żelaznych (układ z Bleichröderem) zostało dziś promulgowanem.

Bukareszt 8-go.—W ministerium w razie przyjęcia przez przez firmę Bleichrödera zmian jakie wprowadziła do zawartego z nim układu, Izba deputowanych dodać do art. 17-go wyjaśnienie w duchu, jakiego sobie życzą Bleichrödera i spółka.

Paryż 8go— W dep. Gard. wybrany Laget, w Somme, Dauphin, w Pas de Calais.— Levert, w Oran- Lambert i Jacques.

Berlin 8go— Minister wojny odpowiada dziś na interpelację Richtera, że liczba żołnierzy i oficerów zaginionych bez śladu z armji północno-niemieckiej wynosi jeszcze 3241. W tej liczbie znajduje się wielu zmarłych w niewoli. Minister przyznaje iż w części ranni Niemcy odbierali we Francji dowody godnej zapamiętania ludzkości; zdarzały się jednak wypadki niewątpliwie stwierdzone bestjalnego okrucieństwa. W Pyreneach, na wyspie Oleron i w Algierze, niema już wcale jeńców niemieckich, w Algierze w ogóle było tylko trochę majtków.

W całej Francji znajduje się jeszcze niespełna 100 rannych, których przewieść nie można. Nie można się już spodziewać aby który z zaginionych odnalazł się.

Madryt 7 go.—Perjód prawodawczy r. 1871 uznano za ukończony. Kortezy 1872 r. zwołane na 22 stycznia.

Lozanna 7-go.—Dziś odbyła się tu wielka manifestacja na cześć żołnierzy francuzkich zmarłych podczas intenowania; na cmentarzu Montoie poświęcono im pomnik. Sześć tysięcy ludzi z muzyką i trójkolorową krepą osłoniętą chorągwią przyjmowało udział w uroczystości. Miano mowy pochwalne.

Paryż 7go.— Emil Ollivier, w przyszłym tygodniu; stanie przed Komissją 4go września.

Lwów 6-go.—„Gazeta“ wzywa deputowanych w radzie państwa,aby nie tylko głosowali przeciwko ustępowi adresu wypowiadającemu zależność pomiędzy reformą wyborczą, a sprawę galicyjską, ale jeszcze jawnie i jasno oświadczyli, że gdyby w mowie będący ustęp nie został z projektu usuniętym, oni będą musieli wstrzymać się od głosowania. Zespolenie ze sobą obu spraw pociągnęło by za sobą te następstwa, że pojednanie z Galicją zostałoby odroczonem i nie uchwalonoby go na obecnej sesji, według wszelkiego bowiem przewidywania rząd nie wniesie jeszcze teraz swojego projektu względem przekształcenia prawa wyborczego.

Praga 6-go.—Przy konfiskowaniu dzisiejszego numeru dziennika „Politik“ stawiono opór. Policja musiała drzwi wysadzić.

Peszt 7-go.— Słychać, że konferencje w sprawie kroackiej, które się miały odbyć w Wiedniu, nie będą już miały miejsca. Stronnictwo Deaka, gani politykę ustępstw.

New-York.— Z Vera-Cruz donoszą, że powstanie wzmaga się w północnym Mexyku. Przeciwnie Porfirio Diaz ustępuje przed wojskami rządowemi. Lerdo trzyma się na swych stanowiskach.

Z POD WŁOSKIEGO NIEBA.

—

W Trapani, miasteczku portowem w Sycylji, żyła w tych czasach dziwnie urocza, szesnastoletnia sierota imieniem Bianca.

Znało ją całe miasteczko.—Od świtu do nocy bowiem, dziewcze owe przebiegało ulice i place, sprzedając kwiaty.

Naraz: *la fioraja*, pobladła i posmutniała. Dobrzy ludziska poczęli pleść: że się kocha i w bajkach tych było trochę prawdy...

Malarz Paolo, rzymianin, przybywszy do Trapiani, dla studjów artystycznych spostrzegł Biancę, i do trzech centessimów, które jej dał za białą rożę dołożył całe swoje serce.

Od tej chwili czarowała dwoje młodych kochanków miłość włoska, paląca jak słońce Italji, szalona jak jej burze...

Niestety jednak sielanka niezadługo zmieniła się w krwawy dramat.

Do portu zawinął okręt francuzki którego kapitanem był Vice-Hrabia de M...

W trzy dni, po wylądowaniu, Vice-Hrabia, przechadzając się o zachodzie słońca po bulwarze portowym, spostrzegł Biancę z koszyczkiem pełnym fijołkow.

— Sprzedaj mi te wszystkie swoje kwiaty—rzekł marynarz olśniony blaskiem oczów kwiaciarki.

— I owszem!

— Czy dość będzie za nie dwadzieścia franków?
— O zawiele!
— A więc za resztę pozwól mi się pocałować...

I z marynarską gwałtownością, kapitan schwycił w objęcia dziewczynę i wycisnął namiętny pocałunek na jej koralowych ustach.

Na nieszczęście jednakże, Paolo był świadkiem owej awanturniczej przygody.—Kochał, więc był zazdrosnym i śledził każdy krok swojej kochanki.

Spostrzegłszy ją w objęciach kapitana, zbladł jak trup, ryknął jak tygrys raniony, rzucił się na ściskających się i oplotłszy ich swojemi żelaznemi ramionami, poniósł kilka kroków ku morzu i rzucił w szumiące fale fale. A sam, popatrzywszy przez chwile w błękit iskrzący się gwiazdami, zanucił piosenkę: la donna e mobile, (kobieta zmienną jest) i powrócił do swojej pracowni.

Tam porwawszy za sztylet rozkrwawił sobie prawą rękę. W krwi swojej umaczał pendzel i śmiejąc się szalenie, naszkicował na ścicnie izdebki: mappę całego świata i serce swoje popękane...

Nazajutrz zaś, dwóch karabinjerów powiodło skrępowaneg powrozami malarza do szpitala obłąkanych w Neapolu.

ZĄDANIE.

Kształt mój wedle potrzeby; ród zaś z lasów wiodę,
Jestem częścią na wyrób zbytku, lub wygodę;
Częstom ja w częściach, świadkiem gdy człek życie wita,
A często, (choć nie zawsze), gdy już z życiem, kwita.
Mam *pięć* głosek; lecz ich zestawienie:
1-sza z 2-gą, 2-ga z 3-cią, 4-ta z 5-tą; ma *też* głosek brzmienie

(Znaczenie zeszłej szarady: *Udawanie*).

BILANS

Banku Dyskontowego Warszawskiego po włącznie 18 (31) grudnia 1871 roku.

Stan czynny.

1. Gotowizna w kassie . . Rs. 237,865 k. 31
2. Zaliczenia do zwrotu na każde żądanie Banku . . „ 31,088 „ 70
3. Rachunek przekazowy w Banku Polskim . . . . „ 200 „ —
4. Papiery publiczne własne. „ 112,111 „ 63
5. Portfel:
   a) skup weksli w walucie krajowej Rs. 563,867 k. 45
   b) w walucie zagranicznej. . . „ 121,339 k. 04 „ 685,206 „ 49
6. Skupione pap. publ. wylosowane i kupony. . . . „ 2,172 „ —
7. Zaliczenia:
   a) rozmaite i na papiery publ. . Rs. 81,530 k. 12
   b) na towary w komiss . . . „ 46,080 k. $12\frac{1}{2}$ „ 127,610 „ $24\frac{1}{2}$
8. Korrespondenci . . . . „ 250,958 „ $43\frac{1}{2}$
9. Ruchomości . . . . . . „ 7,048 „ 23
10. Koszta organizacji i urządzenia . . . . „ 9,793 „ 08
11. Koszta handlowe . . . „ 7,439 „ 33

Ogółem Rs. 1,471,493 k. 45

Stan Bierny.

1. Kapitał zakładowy akc. I wnios. 30% Rs. 600,000, na poczet II wniosku 30% wpłacono 30 Gr. Rs. 489,000 co czyni razem . Rs. 1,089,000 k. —
2. Wkłady na rachunek przekazowy a płatne na żądanie Rs. 205,366 k. $88\frac{1}{2}$; za 7 dniowem wypowiedzeniem Rs. 97,398 k. 75, co czyni razem . . . . „ 302,765 „ $63\frac{1}{2}$
3. Korrespondenci . . . . „ 61,191 „ 41
4. Procenta, prowizje i komis „ 18,536 „ $40\frac{1}{2}$

Ogółem Rs. 1,471,493 k. 45

(1—1) —170—

— Prezes klubu Myśliwskiego ma honor prosić panów członków tego klubu, aby raczyli zwrócić jaknajprędzej, a najdalej do dnia 1 (13) stycznia 1872 roku, projekt ustawy klubu, opatrzony ich uwagami, ażeby komitet mógł przystąpić do rewizji tego projektu. (2—3) —154—

= Dla dogodności mieszkańców m. Warszawy, daje się czuć konieczna potrzeba, aby kto z przedsiębierców chciał się zająć zakupywaniem produktów spożywczych dla domów takich, które z powodu różnych okoliczności domowych, nie mają się kim wyręczyć. (1—1) —184—

— Iomitet Towarzystwa „Harmonja“, ma zaszczyt uprzedzić, iż dnia 1 (13) b. m., to jest w sobotę, danym będzie dla Członków Towarzystwa z ich rodzinami i gości przez nich wprowadzonych, *Wieczór tańcujący*, na który biletu wydawane będą w lokalu Harmonji, przy ulicy Długiej, w pałacu Dückerta, jutro i w piątek od godziny 8mej do 10tej wieczorem. (1—3) —193—

— **Zakład Naukowy czteroklasowy męzki, (ulica Długa Nr 21).** — Zawiadadamia, iż z dozwolenia Władzy Naukowej otworzony zostaje w Warszawie dla młodzieży Izraelskiej *Zakład Naukowy męzki czteroklasowy z kursem nauk w zakresie Progimnazyjum klasycznego* wraz z klasą przygotowawczą. Życzący sobie wstąpić do tej szkoły, winni zgłosić się do zapisu wraz z rodzicami lub opiekunami, przy załączeniu świadectwa szczepionej ospy. Zapis trwać będzie w lokalu Zakładu przy ulicy Długiej Nr 21 od dnia 21 grudnia 1871 r. (2 stycznia 1872 r.) do włącznie dnia 31 grudnia (12 stycznia) t. r. każdodziennie, z wyjątkiem soboty, od godziny 9 rano do 1 w południe, Po ukończeniu zapisu rozpocznie się zaraz wykład nauk. Do zakładu pzzyjmuje się także pensjonarzy na stół i stancję. Przewodniczący *Juljan Schönmann*, Mag. fil, i Kand. Praw. (5—6) —11362—

Do interesu
korzystnie procentującego się,
poszukuje się wspólniczka pracy z kapitałem rs. 1,000 do 1,500. Żądające powziąść bliższe imformacje, zechcą zgłosić się do sklepu Wgo Nowakowskiego przy ulicy Bielańskiej w hotelu Lipskim.
(2—3) —144—

Mam honor zawiadomić, że otrzymawszy na **własne żądanie** uwolnienie za Nr 7297 z dnia 17 (29) Grudnia 1871 roku od Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia, przestałem z dniem 1 Stycznia 1872 roku przyjmować ubezpieczenia dla tegoż Towarzystwa, a natomiast na mocy kontraktu z dnia 29 Grudnia 1871 roku, przyjąłem Agenturę Towarzystwa „**Imperial**,“ i odtąd dla tegoż Towarzystwa interessa Ubezpieczeń załatwiać będę.
Warszawa, dnia 30 Grudnia 1871 r.
(3—3) —10— **Ernest Gay**, Rymarska Nr 6.

OWOCE KIJOWSKIE

w cukrze, suche,
tak dawno oczekiwane, dziś nadeszły
do Składu Win i Delikatessów
ALEKSANDRA BOCQUET.
(3-3) —125—

Mandarynki Hiszpańskie i Pomarańcze,

zupełnie słodkie; **Gruszki** Tyrolskie, **Owoce** Kijowskie suche, w cukrze; Fruits Glacés Francuzkie, na funty i pudełka, **Pasztety** Strasburskie. de Foies Grasaux Truffes różnej wielkości, jakoteż z ryb i z szynki; **Ser** Włoski Strachino; **Biszof** i **Likier** Mandarin Cinger, dotąd nieznany; otrzymał Skład Win i Delikatessów,
Alcksandra Bocquet.
(1—3) —182—

Skład Win, Towarów Kolonjalnych i Delikatesów,
S. ROZMANITH,

otrzymał znaczny transport **Owoców Marsylijskich** (Fruits glacés), w większych i mniejszych ozdobnych pudełkach i skrzynkach, jako to: **Fraises cristallisées, Fraises pralinées, Abricots, Pates d'Abricots, Mirabelles, Cerises, Prunes, Pêches, Chinoix, Figues,** i t. p., oraz **Konfitur** (Fruits au Sirop), w $^1/_1$ i $^1/_2$ flakonach. Do tegoż Składu nadszedł drugi transport **Pasztetów Strasburgskich** (Pates de Foies Gras) Doyena; wiele innych **Delikatesów** i **Serów** w rozlicznych gatunkach.
(1—1) —205—

Śliwki węgierskie suszone,

zupełnie słodkie, nie różniące się od **Fraucuzkich**, które oprócz użycia w kompucie, są wyborne do jedzenia na sucho, otrzymał
Skład Owoców Fr. Wróbel
wprost statuy Kopernika,
i sprzedaje takowe funt po kop. 15. Drugi gatunek Śliwek Węgierskich niemniej słodkich, funt po kop. $12\frac{1}{2}$.
(4-6) —117—

O S T R Y G I

Ostendzkie i Holsztyńskie,
nadchodzą codzień do Składu Win i Delikatesów
Aleksandra Bocquet
w Gmachu Teatralnym. —10040—

Ostrygi Ostendzkie

codzień świeże,
w Handlu **Sowińskiego** i **Szulca**
dawniej **E. Koelichen,**
róg ulic Długiej i Przejazd.
(3—12) —124—

Jutro, t. j. we Czwartek, w Resursie **Obywatelskiej,**
przedstawienie magiczne
H. Rappelewskiego.
Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.
Bliższe szczegóły afisz ogłosi.
(2—3) —150—

Salon Jana Lüttgensa,

w dawniejszym Teatrze Rappo,
Dziś o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem,
Wielkie Nadzwyczajne Przedstawienie
Towarzystwa Japończyków,
w przejeździe swoim do Petersburga,
składającego się z 10-ciu osób,
którzy w swoich nieporównanych, tu jeszcze niewidzianych sztukach, w kostiumach narodowych, będą mieli zaszczyt wystąpić

Jutro

Wielkie Nadzwyczajne Przedstawienie.
Występ Nadwornego Magika Professora **de Velle.**
Po raz pierwszy: Paryzcy Modyści czyli latające Kapelusze, oraz wystąpienie całego Towarzystwa, jak niemniej świeża Galerja żywych obrazów.

Pojutrze, drugie i ostatnie wystąpienie
Towarzystwa Japończyków.
Bliższe szczegóły afisze doniosą. (1—1) —210—

W zabudowaniu zwanem: Teatr Rappo,
Trzecia i ostatnia serja Obrazów
PANORAMY.
Pierwszy raz w Warszawie.

Przejście armji Bourbakiego przez granicę Szwajcarską, 2. Odwrót wojsk francuzkich w wielkim popłochu pod Salzbach. 3. Bombardowanie Ancony. 4. Wejście wojsk włoskich na territorium papiezkie. 5. Obraz nowszej szkoły przedstawiający widok St. Petersburga. 6. Wielki krajobraz przedstawiający okolice nadreńskie, na przestrzeni 60 mil niemieckich. Początek krajobrazu stanowi m. Koblencja z fortyfikacją Ehrenbreitenstein, po którem następują dalsze miasta.

Po raz pierwszy: Dzieło plastyczne z Florencji przedstawiające w naturalnej wielkości chłopca murzyńskiego jako pogromcę wężów.

Cena wejścia Kop. 20.
Dzieci do lat 10-ciu płacą połowę.

Panorama otwarta od 10-ej z rana do 10-ej wieczorem w dnie zaś świąteczne od 1-ej z południa. (12—0) —11275—

TEATR WIELKI.
Dziś: Przedstawienie Opery włoskiej „L'Africana“

TEATR ROZMAITOŚCI.
Jutro: Ciężka próba. — Posażna Jedynaczka. — Grzeszki Babuni.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 10 Stycznia 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. — kop. —
Dukaty Hol. rs. — kop. —
Pruskie talary w biletach rs. — k. —
Austryjackie floreny w biletach k. —

	Żądano		Płacone	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	89	15	88	6
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	88	15	87	6
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	88	80	88	5
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	84	50	84	1
Listy Likwidacyjne rs. 100	75	60	75	2
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	30	99	9
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	92	25	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	154	50	154	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	89	50	88	5
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	68	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	137	5
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	—	—	—	—
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	169	—	167	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	102	50	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 20
Od Likwidacyjnych kop. $43\frac{1}{3}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. 25
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $137\frac{1}{2}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k. 75 rs. 108 k. 45
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 28 rs. 7 k. $26\frac{1}{2}$
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 85 k. 80 rs. — k. —
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 93 k. 90 rs 93 k. 45

— **Ceny Targowe Warszawskie.**—Dnia 10 stycznia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 270 funtów rs. 7 kop. — do rs. 8 kop. 25 żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 20 do rs. 5 kop. 40 jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs. 4 kop. 5 do rs. 4 kop. 35 — owsa rs, 2 kop. 50 do rs. 2 kop. 55 — Groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. — kartofle rs. 2 kop. 85 do rs. 3 kop. — siano pud kop. 30 do kop. 35 słoma kop. $16\frac{1}{2}$ do kop. $17\frac{1}{2}$.

— **Okowitę** płacono — dnia 10 stycznia hurtową składnicą za garniec od kop. $531\frac{1}{3}$ do kop. $172\frac{1}{2}$ Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — do kop. —

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 c. 3

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c nowy 5).—Дозволено Цэнзурою.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.